

Sezon truskawkowy. — gitesik

Od autora: Nauczyłem się posługiwać mikrofonem podczas wprowadzania tekstu do komputera.

Narzędzie to jest dostępne tylko z poleceniami w języku angielskim.
Wymaga korekt i poprawek. Pomimo to jestem z niego zadowolony ponieważ ,
Pisanie z pomocą klawiatury zawsze szło mi topornie.

To jest mój pierwszy tekst napisany przy pomocy mikrofonu.

Voila

"A teraz dodam kopię tego tekstu po przeredagowaniu."

Od tych słów używam klawiatury do korekty i najprawdopodobniej w dalszym ciągu są w tekście
różne błędy. Postaram się je dopracowywać.

Na razie cieszę się że coś w ogóle udało mi się opublikować.

Już któryś raz z kolei moje teksty nie przeszły sita biurokracji,
więc
cieszę się po dwakroć.

Kazimierz Siłuch

e- mail; siluchkazimierz@gmail.com

Już jest niedziela

0:14 coraz to lepiej zapisuje
Już wiem, dlaczego nie chciał pisać ponieważ działa to tylko w Google Chrome.
Mogę to wziąć sobie do Ośrodka i pisać, ale tam głośno jest i nie da się.
dzisiaj o!!!- poprawił sam.
super

Powiedziałem niewyraźnie dzisiaj , a komputer zapisał Gdzie.
Powtórzyłem słowo dzisiaj i on sam tamto stare gdzie skasował a w jego miejsce wstawił dzisiaj właściwe słowo.
W ten sposób mogę dużo szybciej pisać powstaje 3 strony 4 nawet.
Cały czas przychodzi mi do głowy myśl o mojej babci Bronisławie Bronisława- tak miała na imię
Teraz jest "Sezon truskawkowy."

To dlatego, że ona wzięła mnie na truskawki do

Kąkolewnicy Wschodniej

Teraz chodzę też na truskawki do Halas- to wioska za

Międzyrzecem Podlaskim.

Chodzę do Marka i Ani oni mają truskawki.

W dzieciństwie, kiedy chodziłem z babcią,

miałem 10 lat. Babcia nauczyła mnie pracy a właściwie ludzie tam były normy i babcia nie mogła więcej zarobić nazbierać pewnie dlatego żeby się nie przepracować. Bo jak człowiek się zniechęci to na drugi dzień nie przyjdzie do pracy. To był PGR.

Jak ktoś za dużo nazbierał to obcinali mu normę, więc babcia wzięła mnie i na mnie zapisała przekraczając normę.

Ilość obranych truskawek 200 truskawek.

Obszczykiwanie-to tak u mnie mówią na szypólkowanie.

Moja babcia już nie żyje.

Nikt jeszcze nie zmechanizowaną tej czynności obszczykiwania truskawek .

Już jest niedziela.

Godzina; 0:14

Coraz to lepiej zapisuje ten komputer.

Już wiem!

Ten program działa tylko, w Google Chrome. I musi być mikrofon zamontowany.

Mogę to wziąć sobie do Ośrodka Wsparcia i pisać, ale tam jest zbyt gwarno.

Dzisiaj o proszę!!!- Program poprawił poprawił sam.

Super

Powiedziałem niewyraźnie dzisiaj , a komputer zapisał Gdzie.

Powtórzyłem słowo " dzisiaj" a, on sam tamto stare "gdzie" skasował, a w jego miejsce wstawił- dzisiaj -

właściwe słowo.

W ten sposób mogę dużo szybciej pisać; nawet 3, albo 4 strony.
Cały czas przychodzi mi do głowy myśl o mojej babci Bronisławie.

Teraz jest Sezon truskawkowy.
Ona wzięła mnie na truskawki do Kąkolewnicy Wschodniej.

Teraz też chodzę tam na truskawki i do Halas. Halasy to wioska za Międzyrzecem Podlaskim.

Do Marka i Ani oni mają truskawki.

dzieciństwie kiedy chodziłem z babcią miałem 10 lat babcia nauczyła mnie pracy a właściwie ludzie tam były normy i babcia nie mogła więcej zarobić na zbierać pewnie dlatego żeby się nie pracować nie przepracować to był PGR jak ktoś za dużo nazbierał to wcina limu normę więc babcia wzięła mnie i na mnie zapisała przekraczając normę ilość obranych truskawek 200 truskawek. Moja babcia już nie żyje.

Nikt jeszcze nie zmechanizowaną tej czynności, obszczykiwania truskawek .

Widziałem sortownik do jajek.

Gdyby taki sortownik zrobić do truskawek, i później gdyby one poszły do rynienek jednakowej mniej więcej wielkości,

to można by wymyślić takie urządzenie, które by przytrzymywał o te truskawki,

i takie palce. albo coś, co by trzymało za szypułkę.

To musiałoby zastąpić ludzkie palce i ręce.

gdyby najpierw truskawki posortować a potem je szypułkować już oberwane z krzaka.

bo jeżeli się różnią to się nie da ale jeżeli są oberwane No to bym na przykład załatwił sobie patent jako wynalazca;

"Sortownika - obszczykiwaczki do truskawek".

Truskawki trzeba obrywać ręcznie. Nazwano nawet tą pracę na polu "rwacz".

To musi mieć mocny uścisk, ale też niezbyt mocny żeby nie uszkodzić owoców.

Takie widelki wchodziłyby pomału pod krzak i podnosiłyby całe grona truskawek.

To jest zadanie do opracowania, tak jak z kombajnem i wieloma innymi sprzętami.

Na razie nie wiem jak to narzędzie, sprzęt, albo urządzenie ma wyglądać.

Pewnie i dlatego tamten powyższy tekst jest w powijakach, tak samo jak moja znajomość wprowadzania danych i informacji do Worda za pomocą mikrofonu i automatycznej stenotypistki.

Doszedłem do wniosku żeby to wykasować.

Do łubianki były zbierane truskawki, a teraz są transportowane do chłodni w "platonch" -plafony- takie płaskie skrzynki.

Truskawki różnią się jedna od drugiej:

- wielkością
- są różne odmiany
- termin dojrzewania(wczesne, średnie, późne)
- smakiem
- konsystencją
- twardością
- wartością(zróżnicowanie ceny rynkowej)

Już sezon truskawkowy dobiegł końca w moim rejonie.

Były bardzo krótko, i niezbyt obficie z powodu tropikalnych temperatur.

-

Dla mnie to jest naprawdę zadziwiająca roślina albo owoc.

Sortownik do jabłek już jest.

Mieszkam na wsi no to i o tym piszę.

Pomimo licznych prób zaaklimatyzowania się w dżungli miejskiej,
jakoś mi to nie przypadło do gustu.

A jeszcze o tym sortowniku dokończę co miałem na myśli.

Ten sortownik do truskawek powinien mieć odpowiednie przegródki.

Jak to ma być to nie wiem?

"Ten teges marines."

Musiałby najpierw padać mniejsze potem większe.

Te największe to one są czasem takie nieforemne-zrośnięte, podwójne.

Sortownik to przepuszczał," Holender"(to takie coś, jak jestem zmieszany, zaskoczony to mi wyskoczy, w żadnym wypadku nie chcę w tym miejscu nikomu ubliżać, ani obrażać żadnej narodowości ani jakiegokolwiek człowieka.

Do kartofli był u nas we wsi sortownik.

Teraz z pewnością poważni plantatorzy ziemniaków mają takie narzędzia do sortowania.

Sortownik do truskawek.

Nikogo przecież nie obrażam, tym co piszę.

a malkontenta. to nie muszę szukać.

zawsze mam ich pod dostatkiem.

Bo z drugiej strony- Pycha się kłania.

Ten "Złoty środek" ciężko wypracować.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

gitesik, dodano 25.06.2019 17:09

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.